

Sygn. akt VI Ga 204/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Renata Bober (spr.)

Sędziowie: SO Anna Walus – Rząsa

SR del. Marta Zalewska

Protokolant: st. sekr. sądowy Agnieszka Krztoń

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2015 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: (...) Spółki z o.o. w S.

przeciwko: (...) Spółce z o.o. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie V Wydziału Gospodarczego z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt V GC 557/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda (...) Spółki z o.o. w S. na rzecz pozwanego (...) Spółki z o.o. w S. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Anna Walus – Rząsa SSO Renata Bober SSR del. Marta Zalewska

Sygn. akt VI Ga 205/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 września 2015r.

Powód (...) Spółka z o.o. w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki z o.o. w S. kwoty 8.891,55 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania tytułem odszkodowania.

W uzasadnieniu pozwu podał, że podczas prowadzonych robót przy realizacji prac budowlanych na rzecz inwestora O.pracownicy pozwanej spółki dokonali uszkodzenia przewodów wentylacyjnych w Segmencie (...)w ten sposób, że w trakcie wykonywanych przez siebie prac uszkodzili wykonane wcześniej z tworzywa przez pracowników powoda kanały wentylacyjne. Powód, jako gwarant należytego działania przedmiotowej instalacji, usunął uszkodzenia, sporządzając jednocześnie wycenę wykonanej przez siebie usługi na kwotę 7.228,90 zł, której to zwrotu dochodzi obecnie od pozwanego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że prace w zakresie łączącej go umowy wykonał na rzecz inwestora, zgodnie z treścią poczynionych uzgodnień, w sposób należyty i zgodny z zasadami sztuki budowlanej. Do żadnych uszkodzeń instalacji wykonanej przez powoda w tym czasie w jego ocenie nie doszło, a powód miał świadomość zajmowanego przez pozwanego w tej kwestii stanowiska, wyrażanego w trakcie przedprocesowej wymiany korespondencji. Nadto też strona pozwana zakwestionowała wysokość dochodzonego przez powoda odszkodowania, wskazując min., że nie mógł ustosunkować się do kosztorysowej wyceny robót, jak również, że co do zasady odszkodowanie nie powinno obejmować podatku VAT.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 20 marca 2015r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów postępowania w sprawie.

W uzasadnieniu Sąd ten stwierdził, że w niniejszej sprawie nie można w sposób jednoznaczny przypisać zindywidualizowanemu podmiotowi odpowiedzialności za szkodę jaką poniósł powód, brak bowiem jednoznacznych dowodów, które w sposób nie budzący wątpliwości przesądzałyby sprawstwo pozwanego. Sąd podkreślił, że każdy z wnioskowanych przez powoda świadków zeznawał bardziej o skutkach, ocenie następstw zdarzenia, dokonywanych przez nich wnioskowaniach na zasadzie „mniej-bardziej-najbardziej prawdopodobny sprawca”. Owe prawdopodobne wnioski opierali na fakcie, że w określonym segmencie budynku jedynie pozwany prowadził w krytycznym czasie prace budowlane. Sąd Rejonowy zaznaczył, że zeznania te pozostawały w sprzeczności z zeznaniami świadków zawnioskowanych przez pozwanego, którzy zaprzeczali jakoby mieli ze szkodą coś wspólnego, a ich wersja w ocenie Sądu jest spójna.

Sąd podkreślił także, że dostęp do miejsca w którym doszło do uszkodzeń był względnie otwarty i wiązał się jedynie z koniecznością wykorzystania drabiny czy też skorzystania z ustawionego tam i dostępnego powszechnie rusztowania. To zaś czyni prawdopodobnym, iż to osoba trzecia – a nie pracownik pozwanej dokonał uszkodzeń przewodów.

Brak pewności co do odpowiedzialności pozwanego za szkodę jest w ocenie Sądu zauważalny także w poczynaniach powoda. Samo bowiem „badania sprawstwo” zakończone uzyskaniem oświadczenia inwestora i skierowaniem żądania nastąpiło w znacznej odległości czasowej od zdarzenia, a obrazu niepewności powoda w tej kwestii dopełnia też fakt próby kierowania na pewnym etapie sprawy roszczenia także wobec inwestora.

Ostatecznie stwierdzając, że to na powodzie w myśl art. 6 kc i 232 kpc spoczywał ciężar dowodu wykazania wszystkich przesłanek roszczenia odszkodowawczego – Sąd I instancji uznał, że powód powyższemu obowiązkowi nie sprostał, co skutkowało oddaleniem powództwa na podstawie art. 415 kc.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w związku z naruszeniem przepisów postępowania, a to poprzez niewłaściwe zastosowanie w sprawie przepisu art. 233 § 1 kpc, polegającym na błędnym przyjęciu, że
 - a. brak jest możliwości ustalenia w sposób bezsprzeczny sprawcy wyrządzonej powodowi szkody
 - b. ktokolwiek mógł wejść do miejsca, gdzie strony wykonywały prace na rzecz inwestora
 - c. pominięciu twierdzeń świadków: T. M. (1) i G. D. (1) w części, gdzie wskazywali, iż w czasie powstania szkody wyłącznie pracownicy pozwanego wykonywali w tym miejscu prace budowlane,
 - d. przyjęciu jedynie w oparciu o zapewnienia świadków – pracowników pozwanego, że nie wyrządzili oni szkody powodowi, wbrew temu co zeznawali świadkowie T. M., G. D., a także T. M. i M. D., którzy wskazywali, że to pracownicy pozwanego wyrządzili przedmiotową szkodę,
 - e. pominięciu dowodu, że zarówno powód jak i inwestor w sposób konsekwentny i stanowczy od samego początku kiedy szkoda została odkryta wskazywali, że za jej powstanie odpowiedzialność ponosi wyłącznie pozwany, który jako

jedyny prowadził prace budowlane w tym miejscu i w tym okresie czasu i tylko pracownicy pozwanego mogli tam przebywać ,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 415 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wskutek tego niewłaściwe przyjęcie, iż nie można przypisać pozwanemu sprawstwa za powstała w powoda szkodę.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania .

W ocenie Sądu Odwoławczego zarzuty apelacji są bezzasadne.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że podstawowym zarzutem apelacji jest naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 kpc, poprzez sprzeczność istotnych ustaleń tego Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Trzeba więc na wstępie podkreślić, że sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie sądowym, zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Wskazany przez apelującego przepis art. 233 kpc nakazuje sądowi dokonanie oceny tego materiału według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego jego rozważenia. Zarzut naruszenia tego przepisu tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki, z zasadami wiedzy , a także z doświadczeniem życiowym. Jeżeli natomiast sąd z materiału dowodowego wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak min. SN w wyroku z dnia 27.09.2002r. sygn. II CKN 817/00, jak też min. SA w Katowicach w wyroku z dnia 11.06.2015r. III AUa 1289/14).

W ocenie Sądu Odwoławczego – Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie w żaden sposób nie uchybił zasadom logicznego rozumowania, przyjmując, po analizie przeprowadzonych w sprawie dowodów, że nie pozwalają one na przyjęcie, iż to właśnie pozwany, a nie jakikolwiek inny podmiot jest sprawcą szkody.

Fakt podkreślany przez apelującego, a mianowicie, że w czasie , w którym doszło do uszkodzenia wentylacji – na poddaszu budynku nie pracowały żadne inne firmy budowlane czy remontowe, nie eliminuje możliwości dokonania tego czynu przez inne osoby, skoro jak zeznał świadek M. D. na tej budowie w okresie powstania uszkodzeń pracowało wiele firm (w sumie kilkaset osób) i dostęp do tego poddasza wymagał jedynie przejścia po drabinie czy też rusztowaniu.

Nie sposób więc odmówić logiki stwierdzeniu, w tych okolicznościach, że nie można w sposób jednoznaczny ustalić sprawcy szkody – co słusznie przyjął Sąd I instancji.

Zauważyć należy też, że apelujący opiera swoje zarzuty jedynie na wyprowadzonym przez siebie wniosku, że skoro na poddaszu nie były w tym czasie realizowane żadne inne prace – to nikt inny nie miał po prostu powodu by na to poddasze wchodzić – co jest jednak jedynie subiektywną jego oceną, a nie twierdzeniem popartym środkami dowodowymi, a jako takie może stanowić jedynie polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Nie jest natomiast wystarczające dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 kpc przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów, jak też ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego – co bez wątpliwości zaistniało w niniejszej sprawie, nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenie strony jest od tych

zasad odmienne (tak min. SA w Łodzi w wyroku z dnia 12.05.2015r., sygn. I ACa 1739/14 czy SA w Warszawie w wyroku z tego samego dnia sygn. VI ACa 745/15).

Na marginesie należy także dodać, choć nie podlegało to ocenie Sądu I instancji, że także z innych przyczyn żądanie pozwu w ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód, jak wynika z treści pozwu domaga się bowiem od pozwanego zapłaty kwoty odszkodowania wyliczonego przez niego w formie kalkulacji kosztów wykonanej usługi naprawy uszkodzeń.

Zdaniem Sądu Odwoławczego wynagrodzenie za ewentualne usługi w tym zakresie nie może być traktowane równoznacznie z pojęciem szkody, jaką powód poniósł w wyniku konieczności naprawy wykonanych uprzednio przez niego robót. Nie jest bowiem jednoznaczne pojęcie uszczerbku majątkowego (szkoda) z wynagrodzeniem wyliczonym na podstawie stawek stosowanych pomiędzy inwestorem a wykonawcą przy ustaleniu wynagrodzenia za przedmiot zawartej pomiędzy nimi umowy. Ta kwestia jednak nie rzutowała już ostatecznie na rozstrzygnięcie w sprawie.

Reasumując powyższe, wyrok Sądu I instancji należało uznać za w pełni trafny, a zarzuty apelacji w zakresie naruszenia przez ten Sąd przepisu art. 233 § 1 kpc, a w konsekwencji art. 415 kc za niezasadne, co skutkowało oddaleniem apelacji stosownie do art. 485 kpc i obciążeniem powoda jej kosztami, na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 108 kpc.